

MAREK SOKOŁOWSKI

WSPÓLCZESNE KONCEPCJE AMERYKAŃSKIE
W DZIEDZINIE WYBORU PRAWA WŁAŚCIWEGO
NA PRZYKŁADZIE ZOBOWIĄZAŃ DELIKTOWYCH
(PRZEGLĄD DOKTRYNY I ORZECZNICTWA)

I. UWAGI WSTĘPNE

W prawie kolizyjnym Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dokonał się w ciągu ostatnich lat zasadniczy przewrót. Nowa doktryna amerykańska zrywa z powszechnie dotąd akceptowanymi łącznikami, używanymi zwłaszcza w sferze deliktów i zobowiązań umownych. Kwestionuje się też potrzebę tworzenia ogólnych i abstrakcyjnych reguł wyboru prawa. Tradycyjne reguły mają być zastąpione przez elastyczne dyrektywy zalecające wybór prawa tego państwa (stanu), które pozostaje w najdonioślejszym związku z rozpatrywaną sprawą.

Charakter zainteresowania koncepcjami współczesnych kolizjonistów amerykańskich uległ w ciągu ostatnich lat zasadniczym przemianom. Spowodowały to dwa zjawiska. Pierwsze z nich to przestrzenna ekspansja tych teorii, przejawiająca się w rosnącej liczbie ich zwolenników wśród przedstawicieli doktryny zachodnioeuropejskiej. Tym samym, omawiane tu zjawisko „rewolucji” w prawie prywatnym międzynarodowym utraciło swój ściśle amerykański charakter.

Daleko bardziej istotny jest jednak wpływ omawianych teorii na orzecznictwo najpierw Stanów Zjednoczonych, a następnie Europy Zachodniej². Wraz z przejściem ich przez orzecznictwo, omawiane koncepcje zyskały jakościowo nową płaszczyznę oddziaływania. Przestały być zagadnieniem jedynie teoretycznym, a stały się problemem praktycznym, wobec którego należy zająć stanowisko.

Wspomniana powyżej ilościowa i jakościowa ekspansja nowych idei spowodowała, że problem konstrukcji normy kolizyjnej stanowiący centralne i — jak do niedawna jeszcze sądzono — zamknięte zagadnienie nauki prawa międzynarodowego prywatnego, stał się na powrót proble-

¹ J. Jakubowski, *Niektóre współczesne koncepcje w nauce prawa międzynarodowego prywatnego*, Państwo i Prawo 11/1975, s. 36 i nast.

² W. Ludwiczak, *Międzynarodowe prawo prywatne*, Warszawa 1979, s. 73.

mem otwartym. Skala i gwałtowność zjawiska skłoniły niektórych uczonych do (wysunięcia (twierdzeń o kryzysie interesującej nas dyscypliny³.

W tej sytuacji potrzeba badań amerykańskiej rewolucji wydaje się być oczywista. Taki jest cel niniejszego artykułu, stanowiącego próbę omówienia kilku najbardziej reprezentatywnych amerykańskich koncepcji teoretycznych w tej dziedzinie oraz zilustrowania praktycznych konsekwencji proponowanych rozwiązań doktrynalnych, na przykładzie orzecznictwa dotyczącego zobowiązań deliktowych.

Analiza taka nie byłaby pełna bez próby wyjaśnienia przyczyn odejścia od rozwiązań kolizyjno-prawnych zawartych w Restatement I⁴. Przyczyny te warto badać przede Wszystkim dlatego, że rezygnacja z założeń Restatement I oznacza rezygnację z wielu rozwiązań, które akceptowane są — jak dotąd jeszcze powszechnie — na kontynencie europejskim. Dodatkowego znaczenia nabiera analiza przyczyn, gdy przypomnieć o bezprecedensowej roli, jaką pełni w Stanach Zjednoczonych prawo kolizyjne. Rola ta, wynikająca z faktu obowiązywania w tym kraju pięćdziesięciu autonomicznych systemów prawa cywilnego, stanowić powinna argument na rzecz unifikacji prawa kolizyjnego na szczeblu federalnym. Tymczasem, pomimo braku przeszkód konstytucyjnych, nie doszło jak dotąd do wydania ustawy federalnej w tej dziedzinie. Nie powiodły się też prawie stuletnie wysiłki Sądu Najwyższego, zmierzające do unifikacji prawa kolizyjnego w drodze zaliczenia go do tak zwanego „federal common law”. Idea „federal common law”, której formalny początek odnajdujemy w orzeczeniu *Swift v. Tyson*⁵ znalazła swój kres w preedensie *Erie v. Tompkins*⁶. W *Klaxon v. Stentor Elec. Mfg.*⁷ ulokowano ostatecznie prawo kolizyjne na poziomie stanowym.

Ten charakterystyczny i, z naszego punktu widzenia, niezrozumiały proces decentralizacji kompetencji prawotwórczych powinien sprzyjać jednolitości doktrynalnej, która w obecnej sytuacji stanowi jeden z ważniejszych czynników działających na rzecz jednolitości rozwiązań praktycznych.

II. KRYZYS IDEOLOGII RESTATEMENT I. LOCAL LAW THEORY

Kierunek ewolucji teoretycznej refleksji nad prawem kolizyjnym w Stanach Zjednoczonych wytycza linia biegnąca od uniwersalizmu do pluralizmu.

³ J. Jakubowski, op. cit., s. 36.

⁴ Chodzi tu o pierwszą wersję Restatement of the Law: Conflict of Laws z 1934 r. cytowaną dalej jako Restatement I.

⁵ U.S. (16 Pet) 1, (1842).

⁶ 304 U.S. 64 (1938).

⁷ 313 U.S. 487 (1941).

W doktrynie J. Story, podobnie jak u Hubera, na którym się on wzoruje, wątki uniwersalistyczne (prawo kolizyjne jako część prawa narodów) przeplatają się z elementami pluralizmu (suwerenność, comitas). Profesor Bealle, autor Restatement I, reprezentuje już czysty uniwersalizm. W teorii praw nabytych, którą reprezentuje, pojęcie suwerenności schodzi na plan dalszy, ustępując miejsca pojęciu „super-law” (prawa ponadpaństwowego). Jest ono źródłem przysługującej państwu wyłącznej kompetencji określania sytuacji prawnej znajdujących się na ich terytoriach osób i rzeczy. Owa wyłączna kompetencja ustawodawcza (legislative jurisdiction) rozciąga się, zgodnie z założeniem o terytorialnej naturze zjawisk prawnych, jedynie na Obszarze danego państwa (stanu). Dla każdej więc sprawy z elementem obcym istnieje jeden i tylko jeden właściwy porządek prawny.

Po przyjęciu takich założeń konstrukcja normy kolizyjnej nie przedstawia szczególnych trudności. Wystarczy ustalić państwo, któremu w danej kategorii spraw przysługuje kompetencja wyłączna. Rozwiązania Restatement I są logiczną konsekwencją przyjętych założeń. I tak, w dziedzinie deliktów „wyłączna kompetencja” służy państwu, na terytorium którego nastąpiło ostatnie zdarzenie niezbędne dla powstania zobowiązania (§ 377). Dla zobowiązań umownych przyjęto łączniki, miejsca zawarcia umowy (ważność zobowiązania) oraz miejsca wykonania w kwestii wykonania zobowiązania.

Doskonały z punktu widzenia konstrukcyjno-pojęciowego system Bealle'a miał, z punktu widzenia potrzeb praktyki orzeczniczej, istotne wady. Najdonioślejszą z nich jest aksjologiczny idyferentyzm teorii, czyli ujęcie zagadnienia konstrukcji normy kolizyjnej w kategoriach wyłącznie intelektualnych. Jedynym uzasadnieniem stosowania norm Restatement I był fakt ich „logicznego wynikania” z przyjętych założeń. Na refleksję ocenną, pozwalającą badać słuszność czy konsekwencje gospodarcze kwalifikacji prawnej, nie było miejsca. Była to pierwsza, „aksjologiczna”, przesiadka odejścia od Restatement I. Towarzyszyła jej przesłanka „systemowa”. Przypomnieć tu należy, uwarunkowaną tradycją common law, preferencję na rzecz rozwiązań o znacznie mniejszym stopniu ogólności, bardziej dostosowanych do potrzeb konkretnego przypadku. Warunkiem umożliwiającym dostosowanie treści orzeczenia do potrzeb konkretnego przypadku jest swoboda orzekania, która w Restatement I ograniczona była do minimum.

Monopolistyczna pozycja teorii praw nabytych w pierwszej połowie XX w, sprawiała, że pomimo istnienia dwóch wspomnianych wyżej przesłanek, odejście od schematu Restatement I nie było rzeczą łatwą. Dla zwolenników teorii praw nabytych rozwiązania Restatement I były jedynie możliwe. Wynikały one z przyjętych założeń, W tej sytuacji nie

może dziwić fakt przejścia bez echa wystąpienia D. Caversa⁸, który twierdził, że w procesie konstruowania normy kolizyjnej nie można abstrahować od treści normy merytorycznej obcego państwa, której zastosowanie rozpatrujemy. Warunkiem przyjęcia tych postulatów była rehabilitacja i właściwe umiejscowienie elementów ocennych w procesie tworzenia i stosowania normy kolizyjnej. Było to nie idio pomyślenia w ramach teorii praw nabytych. Logika wzięła więc tym razem górę nad wymogami sprawiedliwości (*demands of justice*).

Przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju amerykańskiej nauki prawa kolizyjnego miało pojawienie się teorii prawa miejscowego (*local law theory*), wraz z którą prawo kolizyjne w Stanach Zjednoczonych wchodzi w epokę pluralizmu. Ta (właśnie teoria, której twórcą był W. W. Cook⁹, w szybkim czasie stała się alternatywą teorii praw nabytych oraz teoretyczną podstawą współczesnych propozycji wysuwanych przez uczonych amerykańskich¹⁰. Najistotniejszy element tej teorii to polemika z teorią praw nabytych. Nowa teoria wymierzona jest przeciw pojęciom prawa nadrzędnego (*super-law*) i kompetencji ustawodawczej (*legislative jurisdiction*). Nie znajdują one, zdaniem Coolka, oparcia w pozytywnym prawie narodów oraz, w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, w (tekście Konstytucji. Odrzuca też Cook terytorializm¹¹. Obalenie (tych dogmatów ma duże znaczenie, ponieważ na ich podstawie zwolennicy praw nabytych konstruowali obowiązek stosowania 1) obcego prawa, 2) prawa ściśle określonego państwa (stanu).

Pozytywne postulaty teorii prawa miejscowego sprowadzić można w skrócie do powrotu do (koncepcji suwerenności. Wola suwerena 'decyduje, czy oraz jakie prawo należy stosować. Pojawiają się nowe, elastyczne kryteria podejmowania (tej decyzji przez sądy. Są nimi względy celowości, słuszności itp.

W latach czterdziestych powstają więc w Stanach Zjednoczonych, pomimo utrzymującego się oficjalnie prymatu teorii praw nabytych, wszystkie przesłanki odejścia od niej. Opozycja wobec ideologii Restatement I bierze górę w doktrynie i orzecznictwie w latach pięćdziesiątych. Na ten właśnie okres przypada początek „rewolucji” w amerykańskim prawie kolizyjnym¹².

⁸ A Critique of the Choice of Law Problem, 47 Harv. L. Rev. 173 (1933).

⁹ The Logical and Legal Bases of the Conflict of Laws, Cambridge Mass., 1942.

¹⁰ A. Ehrenzweig, *Conflicts in a Nutshell*, St. Paul Minn. 1974, s. 23.

¹¹ W. W. Cook, op. cit. s. 41.

¹² Dane na temat przebiegu oraz przedmiotowego i przestrzennego zasięgu rewolucji amerykańskiej podaje S. Sołtysiński, *Lex maximi in hac causa momenti: oczekiwana rewolucja czy niepożądany przyczynek w teorii prawa kolizyjnego?*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 3/1974.

III. REWOLUCJA W AMERYKAŃSKIM PRAWIE KOLIZYJNYM

1. Doświadczenia orzecznictwa w zakresie zobowiązań deliktowych. „Najlepszym sposobem osiągnięcia sprawiedliwego oraz zgodnego ze zdrowym rozsądkiem rozstrzygnięcia jest zastosowanie prawa tej jurysdykcji, która pozostaje w najdonioślejszym związku z rozpatrywaną sprawą”. Zdanie to, zaczerpnięte z orzeczenia Sądu Apelacyjnego stanu Nowy Jork (SANY) w sprawie *Babcock v. Jackson*¹³, stanowi wyjaśnienie przyczyn odejścia od Restatement I. Sprowadzić je można do, będącej następstwem zmiany ocen preferencyjnych, rewizji celów prawa kolizyjnego. W miejsce pewności, jednolitości oraz przewidywalności rezultatów, którym to celom służyć miały normy Restatement I, pojawia się cel nowy. Jest nim słuszność rozstrzygnięcia. Obok deklaracji celów, znajdujemy również w powyższym zdaniu dyrektywę socjotechniczną. Uznano, że realizacji preferowanych obecnie celów lepiej służyć będzie tafcie rozwiązanie, które pozostawia sądowi maksymalną swobodę poszukiwania prawa właściwego.

Przyjęcie dyrektywy *lex maximi in hac causa momenti*¹⁴ zakładało podjęcie zadania stworzenia metod ustalania związku, co z kolei oznaczało konieczność określenia kryteriów oraz zasad wartościowania interesów poszczególnych jurysdykcji. Metodę zastosowaną przez SANY w analizowanych poniżej precedensach tego sądu określa się mianem „metody segregowania punktów styczności”. Metoda ta szybko zastała przejęta i upowszechniona w orzecznictwie innych stanów.

Precedensem otwierającym nowy etap w dziedzinie prawa kolizyjnego zobowiązań deliktowych jest wspomniane powyżej orzeczenie SANY w sprawie *Babcock v. Jackson*. Istotne dla sprawy fakty przedstawiały się następująco: powódka uległa wypadkowi w kanadyjskiej prowincji Ontario w czasie wycieczki samochodowej z pozwanym, który był właścicielem i kierowcą pojazdu. Poszkodowana wniosła powództwo przed sądem nowojorskim. Pozwany bronił się tym, że w myśl prawa Ontario, wskazanego przez tradycyjną normę, kierowca samochodu, używanego niezarobkowo, ponosi odpowiedzialność wobec pasażera tylko w przypadku winy umyślnej. Odrzucając łącznik *lex loci delicti* sąd stwierdził, że stan Nowy Jork jest bardziej związany ze sprawą niż Ontario. Tu bowiem grupują się wszystkie istotne dla niej punkty sprzeczności: domicyl obu stron, miejsce ubezpieczenia i garażowania samochodu, tu wreszcie rozpoczęła się i miała zakończyć wspólna podróż.

Pojawia się pytanie, czy o związku danego obszaru prawnego (stanu lub państwa) ze sprawą decyduje ilość czy jakość punktów styczności.

¹³ 191 N.E. 2d 279 (1963).

¹⁴ Termin ten przyjmuję za S. Sołtysińskim, op. cit., s. 254.

Analiza „Babcok” wydaje się uzasadniać twierdzenie, że nastawienie sądu nazwać można ilościowym. Świadczy o tym maniera mnożenia punktów styczności, których znaczenie dla sprawy jest z pewnością niejednakowe. Nie podjęto jednak próby ich gradacji, Kontakty stanu Nowy Jorik ze sprawą (domicyl stron, miejsce garażowania samochodu itp.) określano mianem istotnych i przeciwstawiono nieistotnemu kontaktowi kazusu z miejscem wypadku, W sumie stwierdzić można, że w „Babcok” zastosowano metodę segregacji punktów styczności, lecz nie podjęto trudu ich segregacji. Stosunkowo prosty stan faktyczny oraz to, że większość kontaktów — w tym i istotnych jak na przykład domicyl stron — była po stronie Nowego Jorku sprawił, że decyzję zastosowania prawa tego stanu uznać można za słuszną.

Trudniej natomiast znaleźć uzasadnienie dla decyzji wydanej w sprawie *Dym v. Gordon*¹⁵, kolejnym głośnym precedensie SANY. W sprawie tej powód dochodził roszczeń związanych z obrażeniami, których doznał w wyniku zderzenia samochodu prowadzonego przez swego kolegę (pозwanego) z innym pojazdem w Kolorado, gdzie obaj przebywali przez dłuższy czas przed udaniem się w podróż. Obie strony miały domicyl w stanie Nowy Jork. Sąd uznał właściwość prawa Kolorado, które obarcza kierowcę odpowiedzialnością wobec pasażera przewożonego z grzeczności tylko w przypadku winy umyślnej, i powództwo oddalił. W prawie tej, inaczej niż w „Babcok”, punkty styczności rozkładały się równo między oba wchodzące w rachubę systemy prawne. Nowy Jork był miejscem domicylu stron, miejscem ubezpieczenia i garażowania samochodu, natomiast Kolorado było miejscem wypadku, powstania związku towarzyskiego stron oraz miejscem, gdzie rozpoczęła się i miała zakończyć podróż.

Motywy takiego rozstrzygnięcia podane przez sąd nie wydają się przekonujące. Po pierwsze, nie przekonuje próba rozróżnienia między stanami faktycznymi w prawach „Babcok” i „Dym”. Czy fakt, że w „Dym” poszkodowane były osoby stale zamieszkujące w Kolorado wystarczy by przyznać przewagę interesom tego stanu w sprawie toczącej się pomiędzy obywatelami Nowego Jorku? Argument tego rodzaju nie jest zgodny z logiką podejścia ad hoc do problemu wyboru prawa, Nie przekonuje więc również próba oparcia decyzji o ustalenia polityki Kolorado w (kwestii spornej. Celem tej polityki jest zapewnienie pierwszeństwa w otrzymaniu odszkodowania osobom zamieszkującym w tym stanie stale. Pomijając dowolność tego ustalenia przypomnieć jeszcze raz należy, że w sprawie tej stranami nie byli obywatele Kolorado. Uzasadniając dalej swą decyzję, sąd dokonał segregacji (wartościowania) punktów styczności, które w Babcok uznał za jednakowo istotne. Na pierwszy plan wysuwa się łącznik „miejsca powstania związku towarzyskie-

¹⁵ 209 N.E. 2d 792 (1963).

go stron". Jego znaczenie ma wynikać z woli stron, którą wyraziły przebywając przez dłuższy czas w Kolorado. Po stronie Nowego Jorku pozostaje tylko jeden istotny kontakt: domicyl stron. Reszta (miejsce garażowania i ubezpieczenia) jest od domicylu zależna. Zastosowanie *lexi fori* tylko na podstawie łącznika domicylu byłoby ucieczką do „public policy”. Podjęta w „Dym” próba segregacji punktów styczności nie zadowalała. Nie udało się sądowi znaleźć obiektywnego kryterium, dzięki któremu można by dokonać podziału. Szczególne podkreślenie wagi „stanu zawiązania się związku towarzyskiego” i odwołanie się do fikcji woli stron poddania się prawu Kolorado nasuwa wiele wątpliwości. Przeoczo możliwość, jaką stwarzało właściwe odczytanie polityki obu stanów w sprawach deliktów drogowych. Wyjście od tego rodzaju ustaleń z pewnością doprowadziłoby do uznania właściwości prawa miejsca, wspólnego domicylu stron.

Powyższe wnioski zdaje się potwierdzać fakt, że późniejsze decyzje SANY coraz wyraźniej odzęgają się od linii „Dym”. Wspomnieć tu można choćby precedens *Macey v. Rozbicki*¹⁶, gdzie w sytuacji identycznej jak w „Dym” uznano właściwość prawa wspólnego domicylu stron. Tej zmianie linii orzecznictwa towarzyszy stałe doskonalenie metodologii wyboru prawa. Wyraźnego przełomu dokonano w *Miller v. Miller*¹⁷, gdzie zastosowano prawo stanu Nowy Jork (wspólny domicyl stron), pomimo że drugi stan (Maine) miał ilościową przewagę kontaktów.

Podobną jak w „Miller” metodą, w której pojawiają się coraz wyraźniejsze wpływy metodologii B. Currie, posłużono się w *Tooker v. Lopez*¹⁸, gdzie sytuacja była identyczna jak w „Dym”, z tą jedynie różnicą, że nie było tu poszkodowanych osób trzecich, znajdujących się poza pojazdem prowadzonym przez pozwanego. Różnicę tą uznano jednak za nieistotną. Kwestię sporną było to czy, podobne jak w Kolorado i Ontario, ograniczenie odpowiedzialności kierowcy obowiązujące w Michigan (miejsce wypadku) ma zastosowanie do roszczeń pomiędzy obywatelami Nowego Jorku.

Sąd rozpoczął uzasadnienie od próby ustalenia polityki stanu Nowy Jork w tej kwestii. Celem obowiązującej w tym stanie ustawy, regulującej odpowiedzialność kierowcy wobec pasażera przewożonego z grzeszczoności, jest ochrona poszkodowanego poprzez zapewnienie mu pełnej kompensaty, niezależnie od winy kierowcy, oraz miejsca gdzie zaszło zdarzenie, powodujące powstanie zobowiązania. Ten moment ma znaczenie decydujące. Skoro bowiem prawo forum chroni interesy obywateli tego stanu to, w sytuacji gdy obie strony są obywatelami Nowego Jorku, zastosowanie prawa tego stanu jest usprawiedliwione przez jego cel.

¹⁶ 18 N.Y. 2d 289 (1966).

¹⁷ 237 N.E. 2d 877 (1968).

¹⁸ 249 N.E. 2d 394 (1969).

Podobną linię rozumowania odnajdujemy w precedensie Sądu Najwyższego Kalifornii w sprawie *Reich v. Purcell*¹⁹. Powodami byli tu spadkobiercy członków rodziny zmarłych w następstwie zderzenia dwóch pojazdów na terenie Missouri. Pozwany zamieszkiwał w Kalifornii, a powodowie mieli swój domicyl w Ohio. Kwestią sporną było to, czy ograniczenie wysokości odszkodowania do 25 tys. dolarów obowiązujące w Missouri ma zastosowanie do roszczeń powodów. Sąd ustalił wpieryw cele polityki odszkodowawczej trzech stanów, co doprowadziło do wykluczenia prawa Kalifornii i Missouri. Ten ostatni stan nie miał interesu w zastosowaniu swego prawa, ponieważ żadna ze stron nie była jego obywatelem, a cel obowiązującego tam prawa polegał na ochronie interesów tamtejszych kierowców. Brak zainteresowania sprawą Kalifornii uzasadniono tym, że tam zamieszkiwał pozwany, a stan ten nie ogranicza wysokości odszkodowania. Rzeczywisty interes przypisano Ohio, gdzie zamieszkiwali do chwili wypadku powodowie i gdzie znajdował się majątek spadkowy po ofiarach katastrofy.

Widoczne w powyższych przykładach udoskonalenie metody ustalania kręgu, zainteresowanych stanów (państw) związane jest z rozwiązaniem problemu kryteriów segregacji punktów styczności. Coraz bardziej widoczne są elementy podejścia funkcjonalnego (teleologicznego) do tego problemu. Kryterium wartościowania interesów staje się cel uregulowania prawnego, którego zastosowanie brane jest pod uwagę. Wybór pada na prawo tej jurysdykcji, która posiada kontakt „kwalifikowany”, to jest taki, który — w świetle dokonanych ustaleń celowościowych — decyduje o rzeczywistym związku danej jurysdykcji ze sprawą, czyli sprawia, że zastosowanie prawa tego stanu jest celowe.

Stwierdzić jednak należy, że i z tą „ulepszoną” metodologią związane są pewne niebezpieczeństwa. Ich źródło tkwi w niejasności dyrektyw interpretacyjnych, jakimi posługują się sądy przy rekonstrukcji celów prawa. Niejasność tych dyrektyw grozi dowolnością ustaleń, a nawet ich tendencyjnością, czyli taką konstrukcją celów, która usprawiedliwi wcześniej już zdecydowaną właściwość prawa. Z problemem dowolności zetknęliśmy się już przy analizie „Dym”. Dalszą ilustrację tych niebezpieczeństw stanowi kalifornijski precedens *Hurtado v. Superior Court*²⁰: W orzeczeniu tym uznano właściwość prawa Kalifornii w kwestii wysokości odszkodowania, pomimo że w stanie tym zamieszkiwał pozwany, a prawo kalifornijskie uznaje zasadę pełnej kompensaty. Stwierdzono bowiem, że Meksyk (domicyl powoda) nie ma interesu w zastosowaniu obowiązującego w nim drastycznego ograniczenia wysokości odszkodowania w sytuacji, gdy poszkodowany jest obywatelem Meksyku. Rezultat ten warto porównać z wcześniejszym orzeczeniem tego sądu

¹⁹ 432 P 2d 727 (1967).

²⁰ 11 Cal. 3d 574.

w Reich v. Purcell, omówionym powyżej. Nie uznano tam właściwości prawa forum, ponieważ Kalifornia nie miała interesu w sytuacji, gdy pozwany był jej obywatelem, a prawo tego stanu uznaje zasadę pełnej kompensaty.

Orzeczenia przytoczone (powyżej dotyczą sytuacji względnie prostych, w których przypisanie interesu jednemu ze stanów przesądzało o właściwości prawa. Nowe, daleko bardziej złożone problemy pojawiają się, gdy rzeczywiste i sprzeczne ze sobą interesy przypisane zostaną większemu kręgowi jurysdykcji. W tego typu sprawach powszechnie jest dążenie do znalezienia *lex maximi in hac causa momenti*, co wymaga jednak określenia kryteriów dokonania wtórnej segregacji punktów styczności, czyli podporządkowania interesów jednej z jurysdykcji — interesom drugiej. Zadanie sformułowania tych kryteriów podjęli niektórzy z przedstawicieli współczesnej doktryny. Niektóre propozycje dotyczące tego zagadnienia omawiam poniżej. Tutaj wspomnieć można o dyrektywach Leflara²¹. Ich użycie obrazuje precedens sądu federalnego w Wisconsin w sprawie Satchwill v. Vollrath²². W orzeczeniu tym rzeczywiste i sprzeczne interesy dwóch stanów ustalono dla kwestii określenia wysokości odszkodowania. Dla rozstrzygnięcia konfliktu sąd użył wspomnianych dyrektyw, przyznając przewagę dyrektywie czwartej, nakazującej popieranie interesów państwa sądu. Użycie tych kryteriów nie należy do łatwych. Źródłem trudności jest niejasna ich treść, która zmienia się w zależności od wykładni przyjętej przez sąd, oraz wewnętrzna sprzeczność zaleceń. Sprzeczności te są nie do przewyciężenia wobec nadrzędnego kryterium, które pozwoliłoby na dokonanie hierarchizacji celów prawa kolizyjnego. W tej sytuacji wybór jednej z dyrektyw, jako kryterium wyłonienia *lex maximi*, często wydaje się arbitralny.

W świetle powyższych uwag, w których wskazałem na rozliczne niebezpieczeństwa cychające na sądy stosujące elementy współczesnych teorii amerykańskich, zaskakujące rezultaty daje analiza przytoczonych orzeczeń z punktu widzenia osiągniętych w nich rezultatów. Analizując orzecznictwo SANY stwierdzamy, że pomimo początkowego zamieszania wywołanego wprowadzeniem nowej metodologii wyboru prawa, dotychczasowa linia orzecznictwa tego sądu przedstawia się nader jednolicie. Za wyjątkiem „Dym” we wszystkich orzeczeniach uznano właściwość prawa wspólnego domicylu stron. Powstaje pytanie, jak będą się przedstawiać rezultaty w przypadkach braku wspólnego domicylu. Odpowiedź

²¹ R. Leflar proponuje następujące kryteria wyboru prawa: przewidywalność rezultatów, umacnianie praworządności międzystanowej, uproszczenie zadania sędziowskiego, popieranie interesów państwowych forum, zastosowanie lepszej w danych okolicznościach normy prawnej. Przytaczam za: S. Sołtysiński, op. cit., s. 266.

²² 293 F. Supp. 533 (1968). Spadkobiercy zmarłego w wypadku instalatora dochodzili roszczeń wobec firmy z Wisconsin (miejsce wypadku), na rzecz której zmarły wykonywał usługi z polecenia swego pracodawcy w Ohio.

znajdujemy w orzeczeniu *Neumeier v. Kuchner*²³, gdzie zastosowano prawo prowincji Ontario (miejsce wypadku i domicyl pozwanego). W sytuacjach odmiennych łącznikiem brany pod uwagę jest *lex loci delicti* [!], chyba że na przeszkodzie stoją względy słuszności. W przypadku orzecznictwa sądów nowojorskich wyraźna jest tendencja do ochrony interesów poszkodowanego niezależnie od jego domicylu. W *Chila v. Owens*²⁴ sąd federalny w Nowym Jorku odmówił zastosowania obowiązującego w miejscu wypadku ograniczenia odpowiedzialności. Zastosowania *lex loci delicti* nie jest bowiem słuszne, gdy ani w Nowym Jorku (domicyl pozwanego) ani w New Jersey (domicyl powoda) ograniczenia tego typu nie obowiązują.

Z tendencją do ochrony interesów poszkodowanego spotykamy się również w orzecznictwie innych stanów. Spotyka się orzeczenia, gdzie udzielono takiej ochrony obywatelom obcych jurysdykcji, na terenie których obowiązują niekorzystne dla nich ustawy, wbrew interesom państwa forum. Z tego typu sytuacją mieliśmy do czynienia w omówionym powyżej kalifornijskim orzeczeniu *Hurtado v. Superior Court*.

Jednolitość linii orzecznictwa oznacza jedynie jednolitość aksjologiczną, która niewiele ma wspólnego z tradycyjnymi postulatami nauki prawa kolizyjnego, dotyczącymi pewności oraz przewidywalności rozstrzygnięć. Porzucenie tych tradycyjnych postulatów przez zwolenników współczesnych doktryn było celowe. Postulaty dotyczące pewności oraz przewidywalności uznano za podrzędne wobec, wysuniętego na plan pierwszy, postulatu sprawiedliwości. Wydaje się, że błędem jest rozdzielanie tych postulatów. Jeżeli przyjąć, że sprawiedliwość to jednakowe traktowanie istot o jednakowych z przyjętego punktu widzenia cechach, to postulaty pewności i jednolitości są nierozzerwalnie związane z postulatem sprawiedliwości. Koncepcja podejścia *ad casum* do wyboru prawa prowadzi, w następstwie płynności kryteriów i dyrektyw, do nadmiernej subiektywizacji rozstrzygnięć, co nie da się pogodzić z obiektywnym i sprawiedliwym działaniem prawa. Słuszne, z punktu widzenia podmiotu rozpatrującego dany spór, rozstrzygnięcie nie zawsze oznacza, gdy rzecz rozpatrywać w szerszych kategoriach, rozstrzygnięcie sprawiedliwe. Te oczywiście niedogodności współczesnych koncepcji spowodowały częściową rehabilitację postulatu pewności rozstrzygnięć. Jej wyrazem są zauważalne oznaki odejścia od podejścia *ad casum*. Wyraźne symptomy zerwania z tą koncepcją widzimy w orzecznictwie SANY. Charakterystyczne są pod tym względem reguły kolizyjne zaproponowane w „*Tooker*” przez sędziego Fulda. Analiza tych reguł, będących podsumowaniem orzecznictwa SANY w sprawach kolizyjnych, wynikłych na tle różnic w uregulowaniu odpowiedzialności kierowców wobec pasażerów

²³ 31 N.Y. 2d 121 (1972).

²⁴ 348 F. Supp. 120 7.

przewożonych z grzeczności dowodzi, że odejście od łącznika *lex loci delicti* nie było tak powszechne i zupełne, jak zdawał się wskazywać na to język wcześniejszych orzeczeń. W pierwszej ze swych reguł sędzia Fuld proponuje wprowadzenie nowego łącznika wspólnego domicylu stron. Analiza orzecznictwa wskazuje, że łącznik ten jest faktycznie stosowany. Praktyka potwierdza również efektywność drugiej reguły, która odsyła do miejsca deliktu, jeżeli zamieszkuje tam jedna ze stron²⁵. Nie ma powodu wątpić, że i trzecia reguła, przewidująca zastosowanie *lex loci delicti* będzie stosowana w sytuacjach, gdy na przeszkodzie nie stoi porządek publiczny stanu forum.

Porównanie rozwiązań przyjętych w orzecznictwie SANY z rozwiązaniami przyjętymi w art. 31 naszej ustawy o prawie międzynarodowym prywatnym²⁶ z dnia 12 XI 1965 r. pozwala ocenić dorobek rewolucji amerykańskiej jako skromny. Pamiętać jednak należy, że reguły sędziego Fulda dotyczą jedynie roszczeń wobec kierowców. Nie przesądza to kształtu rozwiązań w innych sprawach. Uważam, że dalszy rozwój orzecznictwa amerykańskiego będzie stał pod znakiem odejścia od koncepcji *ad hoc* na rzecz tworzenia reguł. Będą to jednak reguły bardziej kazuistyczne, o znacznie węższym zakresie zastosowania niż reguły *Restatement I*. Tego rodzaju ewolucja wiąże się z anglo-amerykańską koncepcją normy prawnej, w następstwie której istnieje silna preferencja na rzecz Rozwiązań bardziej kazuistycznych. Szczegółowość i wąski zakres zastosowania reguł decyduje o znacznie większej swobodzie orzekania sądów amerykańskich posługujących się metodą dystynkcji.

2. Poglądy doktryny. Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na omówienie wszystkich koncepcji zasługujących na uwagę. Ograniczam się przeto do omówienia trzech najbardziej, moim zdaniem, reprezentatywnych teorii. Omówię w kolejności rozwiązania przyjęte w *Restatement II*²⁷, a następnie poglądy B. Currie oraz A. Ehrenzweiga.

Przepisem o zasadniczym znaczeniu w *Restatement II* jest § 6, wliczając kryteria, jakie uwzględniać powinien sąd poszukując *lex maximi in hac causa momenti*. Są one następujące: 1) wymogi praworządności międzynarodowej i międzystanowej; 2) cele polityki prawnej państwa (stanu) forum w danej kwestii; 3) cele polityki prawnej innych potencjalnie zainteresowanych jurysdykcji; 4) ochrona usprawiedliwionych oczekiwań stron; 5) ogólne cele danej gałęzi prawa; 6) pewność, przewidywalność i jednolitość rozwiązań; 7) łatwość w ustaleniu treści oraz zastosowania prawa obcego.

²⁵ Podobne rozwiązania spotykamy w innych stanach. Patrz np. orzeczenie Sądu Najwyższego Pensylwanii w *Cipollax v. Shaposka*, 227 A. 2d. 854 (1970).

²⁶ Dz. U. nr 46, poz. 290.

²⁷ St. Paul, Minn., 1971. Przepisy *Restatement II* oraz komentarze do nich przytaczam za: H. Matsuoka, *Choice of Law Methodology in the Restatement 2d*, Osaka Univ. L. Rev. 1977, t. 4, s. 11 i nast.

Mnogość wyliczonych, często sprzecznych ze sobą, (kryteriów dyktuje potrzebę dokonania ich podziału. Próby podziału podejmują autorzy Restatement II. Spośród licznych podziałów, dokonywanych według różnorodnych kryteriów, najbardziej przydatny wydaje się podział zaproponowany w komentarzu (c) do § 6, gdzie dokonuje się gradacji ważności wyliczonych kryteriów ze względu na rodzaj rozpatrywanej sprawy. Mówi się tam, że w dziedzinie praw rzeczowych, szczególnie w obrocie nieruchomościami, na pierwsze miejsce wysuwa się kryterium interesów stanowych (państwowych). Przewagę należy przyznać interesom tego państwa, na terenie którego nieruchomość jest położona. W dziedzinie zobowiązań umownych z kolei, szczególna rola przypada kryterium ochrony usprawiedliwionych oczekiwań stron, co wskazuje na przyjęcie łącznika woli stron. Wniosek taki potwierdza zresztą treść § 332 Restatement II.

Bardziej skomplikowana jest kwestia określenia treści *lex maximi* w dziedzinie zobowiązań deliktowych. W komentarzu (b) do § 145 stwierdza się, że kryteriami istotnymi w tej dziedzinie są: polityka prawna państwa forum, także polityki innych państw (stanów), wymogi praworządności międzynarodowej i międzystanowej oraz łatwość zastosowania i ustalania treści obcego prawa.

Przepisem określającym prawo właściwe w dziedzinie deliktów jest § 145. Czytamy w nim, że prawa i obowiązki stron sporu deliktowego określa prawo tej jurysdykcji, która, w świetle kryteriów § 6, pozostaje w najdonioślejszym związku ze sprawą (§ 145.1). W punkcie 2 tego przepisu znajdujemy wyliczenie punktów styczności branych pod uwagę przy określaniu kręgu zainteresowanych państw. Są one następujące: miejsce wystąpienia szkody i działania sprawcy, domicyl, obywatelstwo, siedziba, miejsce gdzie skupia się działalność stron oraz miejsce gdzie ześrodkowany jest ewentualny związek pomiędzy stronami. W dalszych komentarzach do tego przepisu dowiadujemy się, że istotność danego punktu styczności zależy przede wszystkim od celu uregulowania deliktowego. Przykładowo, jeżeli cel normy, której zastosowanie rozpatrujemy jest prewencyjno-represyjny, to zasadnicze znaczenie będzie miał łącznik miejsca działania sprawcy. Ten więc stan, gdzie działanie sprawcy miało miejsce (jeżeli obowiązuje w nim prawo o charakterze prewencyjno-represyjnym) będzie zainteresowany w zastosowaniu swego prawa. W przypadku uregulowania o charakterze kompensacyjnym, na pierwsze miejsce wysuwa się łącznik miejsca wystąpienia szkody, zwłaszcza jeżeli pokrywa się on z miejscem domicylu poszkodowanego. Z powyższych uwag wynika wniosek, że kryteriami istotnymi są tu cele państwa (stanu) forum oraz cele innych obszarów prawnych. Te dwa kryteria wysuwają się na czoło na pierwszym etapie poszukiwania prawa właściwego, w którym sąd ustala krąg zainteresowanych stanów (państw). Dla większości sprawy będzie to etap ostatni. Tego typu meto-

da ustalania związku jest, jak ustaliłem w poprzedniej części rozważań, powszechnie stosowana przez sądy. Stwierdziłem również braki tej metody, polegające głównie na niezgodności poglądów co do tego jak należy ustalić cel poszczególnych uregulowań, a więc treść polityki prawnej danego stanu (państwa).

Ze znacznie większą skalą problemów spotykają się sądy w przypadku, gdy w etapie pierwszym nie zostanie wyłoniony tylko jeden system prawny, będący zainteresowanym. W takiej sytuacji konfliktu „rzeczywistego”²⁸ zasadniczego znaczenia nabiera dyrektywa nakazująca uwzględnić wymogi praworządności międzynarodowej i międzystanowej. Stwierdzić jednak należy, że jest to kryterium wyjątkowo płynne. W sytuacji prymatu prawa stanowego w prawie prywatnym oraz dużego zróżnicowania uregulowań stanowych bardzo trudno jest określić treść polityki ogólnofederalnej. Stwierdzenie to można chyba również odnieść do polityki międzynarodowej. Z pewnością jednak jest to zadanie przekraczające możliwości większości sądów. W tej sytuacji poszukiwanie *lex maximi*, zakładające wartościowanie interesów, spoczywa na bardzo niepewnych podstawach.

Części problemów związanych ze stosowaniem dyrektywy *lex maximi* próbuje uniknąć B. Currie²⁹, twórca doktryny znanej jako „governmental interest methodology”. Odrzuca on wszelkie kryteria wyboru prawa, proponowane przez innych autorów i zakłada oparcie decyzji na jednym tylko kryterium interesów państwowych (stanowych). A oto, jak według niego, powinien przebiegać proces wyboru prawa. Założeniem wstępnym jest właściwość prawa forum. Jeżeli podniesiona zostanie właściwość obcego prawa, sąd powinien ustalić politykę (społeczną i ekonomiczną) państwa forum. Następnie powinien on zbadać związki państwa forum ze sprawą w celu ustalenia czy, w świetle ustaleń co do polityki prawnej państwa, związki te są na tyle istotne by orzec, że forum jest za interesowane w zastosowaniu swego prawa. Podobnych ustaleń, jeżeli okaże się to konieczne, dokonuje się w odniesieniu do innych jurysdykcji. Jeżeli sąd ustali, że forum nie jest zainteresowane, a interes ma jedno z państw obcych, powinien on zastosować obowiązujące w tym państwie (stanie) prawo. Jeżeli natomiast forum jest zainteresowane rozstrzygnięciem sporu według swego prawa, stosuje się *lex fori* nawet w przypadku, gdy jedno z państw obcych jest również zainteresowane. Prawo forum stosuje się również wtedy, gdy forum nie jest zainteresowane, ale zainteresowane jest więcej niż jedno z państw obcych. B. Cur-

²⁸ Autorzy Restatement II nie używają tego terminu. Jest to zgodne z logiką pojęcia *lex maximi* zakładającego stopniowanie interesów. Jednakże sytuacja ta przypomina „true conflict”, o którym mówi B. Currie. Patrz niżej.

²⁹ Teorię B. Currie przedstawiam na podstawie jego artykułu *The Constitution and the Choice of Law: Governmental Interests and the Judicial Function*, Univ. of Chicago L. Rev. 1958, t. XXVI, s. 9 i nast.

rie uznaje więc zasadę właściwości prawa forum. Zastosowanie prawa obcego jest wyjątkiem od tej podstawowej zasady i znajduje zastosowanie w jednym tylko przypadku, a mianowicie wtedy, gdy państwo forum nie jest zainteresowane, a interes w zastosowaniu swego prawa ma jedna i tylko jedna z jurysdykcji obcych. Sytuację taką określa Currie mianem fałszywej kolizji prawa (*false conflict*).

Metodologia Currie nie różni się od Restatement II w przedmiocie sposobu ustalania interesu, czy związku państwa ze sprawą. W obu koncepcjach widać podejście teleologiczne. Kryterium ustalania interesu w obu przypadkach jest cel uregulowania. Różnice leżą w płaszczyźnie dyrektywnej. Currie uważa, że nie możemy porównywać interesów państw w celu wyłonienia państwa najbardziej zainteresowanego. Powodem jest brak kryteriów, za pomocą których można by się pokusić o podporządkowanie interesów jednego państwa — interesom drugiego. Rozwiązanie kolizji rzeczywistej jest problemem natury politycznej, a nie teoretycznej. Kryteria rozstrzygnięcia stanowią tu może tylko Kongres, Nie może ich tworzyć sądownictwo, ponieważ „wybór pomiędzy sprzecznymi interesami państw (stanów) jest zadaniem politycznym wyższego rzędu, które to zadanie, w ustroju demokratycznym, nie powinno obciążać sądów. Sąd Najwyższy nie ma w tym względzie potrzebnych uprawnień konstytucyjnych³⁰. Potwierdzenie tej opinii znajduje autor w orzecznictwie Sądu Najwyższego, dotyczącym roszczeń ze stosunku pracy³¹. Z analizy tego orzecznictwa wyciąga Currie wniosek, że art. IV § 1 Konstytucja oraz poprawka XIV nakładają obowiązek stosowania prawa obcego tylko w wypadku fałszywej kolizji prawa. Sąd wyraźnie uchylił się przed rozszerzeniem działania tych przepisów na przypadki konfliktu rzeczywistego. Nie podjął też zadania porównania sprzecznych interesów. Wobec tej bierności Kongresu, skazani jesteście na prawo forum.

Do podobnych wniosków, lecz odmiennymi nieco drogami, dochodzi A. Ehrenzweig, który reprezentuje podejście funkcjonalistyczne. Poszukuje on „prawdziwych” norm kolizyjnych. Prawdę pojmuje na sposób pragmatyczny, tak jak pojmował ją Llewellyn³². Zgodnie z tym podejściem odrzuca w analizie orzecznictwa stronę językową. Rola uczonego nie polega bowiem na formułowaniu kryteriów normatywnych, lecz ogranicza się do odkrywania kryteriów operatywnych na podstawie analizy rzeczywistego postępowania sądów.

Pierwsza „prawdziwa” reguła sformułowana na podstawie powyższe-

³⁰ B. Currie, op. cit., s. 77.

³¹ W sprawach tych Sąd Najwyższy od dawna już posługiwał się kryterium interesów stanowych (państwowych). Przełomowe znaczenie ma orzeczenie *Alaska Packers Ass. v. Industrial Ace. Commision*, 294 U.S. 532 (1935).

³² A. Ehrenzweig, op. cit., s. 42.

go założenia głosi, że sąd zawsze zastosuje prawo forum, jeżeli jest ono jednym z potencjalnie właściwych praw. Od zasady tej dopuszcza wyjątki. Są to na przykład właściwość *lex rei sitae* w prawie rzeczowym, *lex domicili* w prawach stanu oraz *lex voluntatis* w zobowiązaniach umownych. Są to przykłady „prawdziwych” reguł podyktowanych „prawdziwymi” motywami, jak na przykład bezpieczeństwo obrotu, ochrona oczekiwań stron itp. Ponadto dostrzega Ehrenzweig tendencję do stosowania *lex validitatis* w sytuacjach wątpliwych. Wyraża się ona w przyjęciu domniemania ważności zobowiązania (*presumption of validity*) i wyborze odpowiedniego systemu prawnego³³.

Powyższe motywy tracą na znaczeniu w innych dziedzinach, a w szczególności w zobowiązaniach deliktowych, gdzie nie ma potrzeby ochrony oczekiwań stron, ponieważ zobowiązanie deliktowe powstaje niezależnie od woli stron. W tej dziedzinie rozwiązanie powinno opierać się na kryterium interesów państwowych. Pomimo zbieżności sformułowania, postępowanie sądu jest tu odmienne niż *Restatement II*, czy tw teorii Currie. W obu tych koncepcjach związek jurysdykcji ze sprawą ocenia się przez sięgnięcie do celów prawa obcego stanu. Jest to nie do przyjęcia, ponieważ oznacza to aprioryzm w wyborze prawa. Bada się bowiem politykę obcego państwa przed ustaleniem, czy prawo obce ma w ogóle zastosowanie. Ustalić interes obcej jurysdykcji w zastosowaniu jej prawa możemy jedynie na podstawie interpretacji wewnętrznego prawa forum³⁴.

Prawo forum jest więc dla Ehrenzweiga właściwe w sensie podwójnym. Po pierwsze uznaje on zasadę właściwości wewnętrznych norm merytorycznych prawa materialnego forum. Po drugie, jeżeli powstanie kwestia właściwości obcego prawa, a żadna z „prawdziwych” norm kolizyjnych nie ma zastosowania, prawo forum (polityka, którą ono wyraża) służy jako jedyne kryterium ustalenia interesu obcej jurysdykcji. Tego typu podejście eliminuje z rozważań Ehrenzweiga pojęcie rzeczywistej kolizji prawa. Wyłączność i pewność kryterium sprawia, że ustalwszy interes jednej jurysdykcji nie możemy równocześnie przypisać go innej. Powstanie takiej sytuacji świadczyłoby albo o błędnym odczytaniu polityki forum, albo o wewnętrznej niespójności prawa.

IV. PRÓBA PODSUMOWANIA

W podjętych dotychczas w naszej literaturze próbach analizy nowych koncepcji amerykańskich w dziedzinie prawa kolizyjnego nie kwestionuje się wartości „negatywnego” dorobku rewolucji amerykańskiej. Po-

³³ Ibidem, s. 165 i nast.

³⁴ Ibidem, s. 46.

lega on na wykazaniu zasadniczego nieprzystosowania tradycyjnego instrumentarium prawa międzynarodowego prywatnego do warunków świata współczesnego³⁵. Wnioski, wynikające z doświadczeń orzecznictwa amerykańskiego w stosowaniu Restatement I, wydają się być z tego punktu widzenia miarodajne. Zróżnicowanie systemów prawa prywatnego oraz ogromna mobilność społeczeństwa amerykańskiego powodują bezprecedensową w skali świata częstotliwość występowania problematyki kolizyjno-prawnej w tym kraju. Wszystko to zdaje się predestynować Stany Zjednoczone do odegrania roli poligonu doświadczalnego współczesnej nauki prawa kolizyjnego.

Znacznie trudniej jest ocenić dorobek „pozytywny” nowej doktryny amerykańskiej. Interesujące wydają się być propozycje rewizji zasad i kryteriów konstrukcji normy kolizyjnej. Ich wspólną cechą jest widoczny wpływ idei funkcjonalizmu. Pod bezpośrednim wpływem tej filozofii pozostawał W. W. Cook. W podejściu funkcjonalnym widział on szansę wyzwolenia się spod ciasnych ram dedukcjonizmu i dogmatyzmu autorów Restatement I³⁶. Również w teleologicznym nastawieniu autorów współczesnych dostrzec można wpływ twierdzeń funkcjonalistów o prawie jako środku kontroli nad zachowaniami członków społeczeństwa, jako środku realizacji pewnych celów. Godny podkreślenia jest przy tym fakt, że, za Wyjątkiem Ehrenzweiga, udało się większości autorów uniknąć niebezpieczeństwa związanego z podejściem funkcjonalnym. Wiąże się ono z położeniem nacisku na analizę rzeczywistego postępowania sądów przy zaniedbaniu problematyki normatywnej.

Zbieżność poglądów, wynikająca z akceptacji podejścia funkcjonalnego jest jednak pozorna. Różnice poglądów są istotne i koncentrują się głównie wokół podstawowego zagadnienia: czyją politykę powinna wyrażać norma kolizyjna. Ze skrajnym podejściem spotykamy się u Currie i Ehrenzweiga. Obaj przyznają przewagę prawu forum poświęcając tym samym ideał jednolitości i pewności. Autorzy Restatement II reprezentują nurt umiarkowany. Uznają istnienie polityki ogólnofederalnej w tej dziedzinie. Daje im to możliwość porównania interesów. Nie rozwiązali jednak zagadnienia hierarchii celów, co jest warunkiem koniecznym wyłonienia *lex maximí in hac causa momenti*.

Wspólną cechą proponowanych kryteriów wyboru prawa jest ich ogólnikowość. Nie doszło, jak dotąd, do uzgodnienia podstawowych pojęć. Dotyczy to w szczególności pojęcia „celu prawa” oraz metodyki

³⁵ Por. J. Jakubowski, op. cit., s. 43. Również S. Sołtyński pisze o potrzebie stałego badania racjonalności najbardziej rozpowszechnionych norm w celu uniknięcia niebezpieczeństw wynikających z ich mechanicznego stosowania (op. cit., s. 267).

³⁶ W. W. Cook, op. cit., s. 4.

jego ustalania. Grozi to nadmierną subiektywizacją rozstrzygnięć, a w konsekwencji prowadzi do niepewności prawa. Tylko pozornie tym wnioskom przeczy stwierdzona wyżej jednolitość orzecznictwa. Fakt, że podobne decyzje osiągają sądy, powołując się na różnych autorów, stanowi pośrednie potwierdzenie chaosu doktrynalnego panującego obecnie w Stanach Zjednoczonych. Nie brak w analizowanym orzecznictwie przykładów 'dowolności interpretacyjnej i naginania kryterium „celu” do przyjętego przez dany podmiot orzekający wzorca ocen. Sytuacja taka stanie się po części zrozumiała, jeżeli weźmiemy pod uwagę ogrom i niejednolitość orzecznictwa. Prowadzi to do trudności w odtworzeniu wzorca ocen na tyle jednolitego, by można go przypisać „racjonalnemu” prawodawcy. W podejściu funkcjonalnym jest to problem o zasadniczym znaczeniu. Prymat prawa stanowego, niejednolitość uregulowań zarówno wewnętrznych, jak i w skali międzynarodowej są źródłem dodatkowych trudności w odniesieniu do kryterium, jakim być mają „wymogi praworządności międzystanowej i międzynarodowej”. Wszystko to stanowi argument na rzecz odejścia od koncepcji ad casum do wyboru prawa. Za próbą sformułowania reguł kolizyjnych opowiadają się autorzy Restatement II³⁷.

Poważne zarzuty można wysunąć pod adresem omawianych tu teorii na płaszczyźnie metodologicznej. Przypomnieć można, że Currie wnioski swe opiera na analizie orzecznictwa ze stosunku pracy. Zarzut wybiórczego podejścia do materiału normatywnego odnieść można także do autorów Restatement II, którzy, co sami zresztą przyznają³⁸, opierają swe wnioski głównie na analizie orzecznictwa deliktowego, w szczególności dotyczącego roszczeń między pasażerem a kierowcą. Skomplikowany charakter tych spraw szczególnie mocno kontrastował z prostotą przyjętego w Restatement I rozwiązania. Spowodowało to reakcję w postaci przekreślenia przydatności kryterium pewności oraz jednolitości w odniesieniu do zobowiązań deliktowych. To z kolei usprawiedliwiało w pewnym stopniu zastąpienie, w odniesieniu do tej dziedziny, sztywnych reguł przez ogólną dyrektywę *lex maximi* wspartą o odpowiednią metodologię ustalania związku. Ten typ podejścia odnajdujemy w Restatement II, gdzie wśród kryteriów istotnych w dziedzinie zobowiązań delikt owych nie wymienia się pewności i jednolitości rezultatów. Równocześnie jednak kryteria te znalazły się w 6 Restatement II i zostały uznane za istotne w kilku dziedzinach, jak na przykład zobowiązania umowne, prawa rzeczowe itp. W tej sytuacji można kwestionować adekwatność postulatów Restatement II w tych dziedzinach.

³⁷ W. Reese, M. Rosenberg, *Conflict of Laws, Cases and Materials*, New York 1971, s. 603.

³⁸ Ibidem, s. 603.

CONTEMPORARY AMERICAN THEORIES IN THE FIELD OF PRIVATE
INTERNATIONAL LAW. PROPER LAW OF MULTISTATE TORTS

Summary

The aim of this article is to discuss some of the new approaches to the choice of law problem which have been recently developed in the United States and to show their impact on the case law of multistate torts.

Discussing the reasons for the retreat from Restatement I, the author indicates the inefficiency of the dogmatic treatment of the more and more complex social and economic relations of our times. The abandonment of the hard-and-fast choice-of-law rules was also helped by the "common law courts' distrust for the too broad and all-encompassing rules of continental origin.

It seems that the retreat from Restatement I was made directly possible by the development of the local law theory which has abolished the basic elements of the logical scheme of the vested rights theory (superlaw, original jurisdiction, territorialism etc). Searching for new criteria, representatives of the new theory suggest consideration of teleological (policy) factors in choosing the proper law.

In the 1960's courts, following directives of the new doctrine, ceased to apply the *lex loci delicti* rule in favor of the directive providing for the application of the law of the state of the most significant relationship to the matter under consideration. Anticipating the threat of unpredictability and nonuniformity of results, the adherents of the new approach stated that those traditional policies were of no importance in torts and should be subordinated to the proper objective of the conflicts law i. e. the achievement of just and fair results (Babcock).

However, the analysis of the post Babcock case law development in New York, as well as in other states following New York experiments, justifies the statement that the policy of uniformity and predictability cannot be separated from policies favoring justice and fairness. Hence, the visible departure from the *ad casum* approach in New York case law. Worth noticing here are Judge Fuld's rules adopted by the majority in the well known 'Neumeier' case. Considering the range of connecting factors, the said rules can hardly be classified as revolutionary. Their novelty lies in their narrowness i. e. the fact that they were formulated for the disposition of solely 'guest-statutes' cases. It seems that the tendency to formulate a great number of rules that are each directed to a relatively narrow situation will finally prevail in the case law of the U.S.

The last part of the article is devoted to the discussion of selected new doctrinal approaches, namely those accepted by Restatement II as well as by B. Currie and A. Ehrenzweig. It is indicated that, in spite of their common functional background, the authors differ in such fundamental matters as the identification of the state whose policy should be given priority, methods for the determination of state's interests, methods of resolving true policy conflicts etc. Moreover, no agreement has been so far reached as to the definition of the central notion of 'purpose of law' and the criteria for its determination. The above mentioned faults of the new theories have mainly contributed to the rejection of *ad casum* approach.

The theories discussed in this paper can be also criticized from the methodological point of view. B. Currie, for instance, looking for the positive justification of his conclusions, analyses the U.S. Supreme Court's decisions concerning workmen's compensation. It seems that this is too narrow a basis upon which to build general conclusions concerning choice of law problems. The same refers to Restatement II. Solutions accepted there are based mainly on the analysis of the New York 'guest statutes cases'.